

## Fragment relacji świadka historii



**ZOFIA ODJAS**

ur. 1944, Cham



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Bielawa, 1948–1950
--------------------------------------	--------------------

### Przedszkola w powojennej Bielawie

W Bielawie mieszkam od 1945 roku. Pierwsze wspomnienia mam z przedszkola. W Bielawie nie było jeszcze miejskiego przedszkola, tylko zakładowe przedszkole „Bielbawu”. Kiedyś nazywała się Fabryka Włókiennicza II Armii Wojska Polskiego. To pierwsze przedszkole było w bardzo prymitywnych warunkach. Teraz już ten budynek nie istnieje. To była ulica Piastowska i okolice kina „Słowianin”. To tam właśnie był drewniany budynek i tam było pierwsze przedszkole. Mam zdjęcia z tego pierwszego przedszkola. Tam przebywaliśmy do momentu, aż wyjechali właściciele zakładów, Dierig ze swoją rodziną, którzy mieszkali na ulicy Górskiej, gdzie później było bardzo piękne przedszkole. Stamtąd mam miłe wspomnienia, bo warunki były luksusowe, chociaż nie było zabawek. Pamiętam, że jak dzieci kładły się spać, niechętnie szłam na tą ciszę poobiednią. A że panie mnie tolerowały, to pozwalały mi i koleżance iść na stryszek, gdzie Niemcy pozostawili zabawki po swoich dzieciach. Jak to na strychu, były różne rupiecie, a między innymi te zabawki. To była wielka radość, jak tam można było iść.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	24 września 2021, Bielawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Dominika Ciepłińska, Talmaja Ramud
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami